Bonus D

HARCMISTRZ

DWUMIESIĘCZNIK DYSKUSYJNO PROGRAMOWY

WYDAJE GŁÓWNA KWATERA HARCERZY POZA GRANICAMI KRAJU

Rok I. Maj - Czerwiec 1949 r. Nr.3.

Treść numeru:

1. Hm.K.Burmajster — Podstawy Programowe Akcji Letniej

2. Hm.B.Bahyrycz — Znaczenie Harcerstwa Wodnego

3. - Myślenie /wyjątki z książki W.J.M.Sprott "Psychologia Ogólna"

PRACA KOMEND

4. Hm.Z.Fallenbüchl — Kształcenie drużynowych.

Z NACZEJ PRZESZŁOŚCI

5. "L" — Harcerstwo na Wschodzie

Z ŻYCIA HARCERSKIEGO poza KRAJEM

6. Hm.K.Jelski — Harcerstwo we Francji

CZUWAJ

archiwum

archiwum

Hm.K.Burmajster

PODSTAWY PROGRAMOWE AKCJI OBOZOWEJ.

Jednym z najważniejszych działów pracy harcerskiej jest obozownictwo. Smiało można powiedzieć, iż chłopiec, który nie był na obozie czy dłuższej wędrówce nie jest pełnowartościowym harcerzem. Dopiero tam bowiem, wśród piękna przyrody, w odosobnieniu od świata ale w gronie przyjaciół, wytwarza się swoista harcerska atmosfera, która pozwala instruktorowi na wszechstronne urobienie charakteru chłopca.

Z punktu widzenia harcerskiego wartość obozu polega na tzw. harcerskim życiu obozowym. Cóż to takiego jest?

Harcerskie życie obozowe - to dłuższe przebywanie pod gołym niebem, na łonie matki - natury, gdzie Bóg jest zawsze w pobliżu a człowiek człowiekowi bratem się staje. Jest ono zorganizowane i karne, ale jednocześnie bujne i swobodne. Wszelkie niepożądane wpływy postronne są wykluczone. Zycie obozowe zmusza młodzież do dużej samodzielności i zaradności; stałe przebywanie w lesie czy polu w warunkach higienicznych daje chłopcu hart i zdrowie oraz wyrabia sprawność zmysłów.

W wytwarzaniu harcerskiego życia na obozie ogromna rola przypada kierownictwu. Ono bowiem winno wprowadzić harcerski styl życia /tzn. postępowanie zgodne z Prawem Harcerskim/, braterski stosunek do młodzieży. Najłatwiej to osiągnąć przez własny, dobry przykład na każdym kroku.

Tak pojęte życie obozowe stwarza atmosferę, w której jak powiada Baden-Powell, chłopiec chce i może czynić dobrze. Jest to więc doskonała okazja dla instruktora, który mając chłopca całkowicie w ręku, łatwo go może ukształtować na wzór harcerski.

Takie życie obozowe daje młodzieży możność pomnażania skarbów swej duszy i ciała. Ponieważ zaś świadomość posiadania dobra zdobytego własną pracą wytwarza w nas uczucie szczęścia, dlatego też prawdziwie harcerski obóz daje nam jedno z największych wartości ziemskich - radość życia, radość pełną i zdrową.

Otóż to harcerskie życie obozowe, ta prawdziwa radość życia decyduje o tym, czy obóz jest harcerskim, czy też nim nie jest. Nie wspaniała organizacja, nie bogaty ekwipunek obozowy, nie wielka ilość osiągniętych stopni i sprawności, lecz atmosfera wychowawcza, braterskość, postępowanie harcerskie, szczera, prawdziwa wesołość - te właśnie czynniki nadają obozowi piętno harcerskie. Zasada ta stosuje się do wszystkich imprez obozowych: do każdej wycieczki, kolonii, obozu czy też kursu instruktorskiego.

archiwum

Mając więc ciągle w pamięci wychowawczy cel akcji obozowej, postarajmy się ustalić pewne zasady, które każdy zespół kierowniczy winien przestrzegać przy układaniu programu obozu. Oto one:

1. Jak najwięcej zajęć praktycznych. Obóz jest zakończeniem całej pracy rocznej drużyny, w czasie której, siłą rzeczy, przerabiano dużo teorii. Trzeba więc ją w czasie obozu praktycznie zastosować w możliwie życiowy /i nie fikcyjny/sposób/. Dopuszczalne są tylko wyjaśnienia i krótkie przypomnienie teorii przed lub w czasie wykonywania ćwiczeń harcerskich. W szczególności na obozie trzeba przerobić tę część techniki harcerskiej, której nie udało się wykonać w ciągu ubiegłego roku.

2. Konkretne korzyści. w formie zdobytych stopni isspraw ności powinien wywieźć z obozu każdy chłopiec. Dlatego program obozu w większej swej części winien być oparty na programach prób odpowiednich stopni harcerskich. Zarówno stopnie jak i sprawności powinny być rzeczywiście zdobyte przez chłopca własną pracą, a nie przyznawane "na lipę".

3. Stwarzać mocne przeżycia, zaimponować chłopcom takimi wyczynami harcerskimi, które długo pozostaną im w pamięci; będą one magnesem dla następnej akcji obozowej. Trzeba pamiętać jednak o granicach wytrzymałości psychicznej i fizycznej chłopców. Nacisk położyć na większe ćwiczenia i gry polowe. Wykonać przynajmniej jeden zbiorowy dobry uczynek dla okolicznej ludności.

4. W wychowaniu fizycznym, poza obowiązkową ranną gimnastyką, cały czas poświęcić na gry sportowe, pływanie i zaprawę marszową.

5. Na ogniska przewidzieć gawędy na tematy związane z praktycznym stosowaniem Prawa Harcerskiego w życiu codziennym. Dużo spiewu i humoru. Zdecydowanie jednakże unikać wszelkich pokazów i piosenek kabaretowych oraz dwuznacznych dowcipów.

6. System zastępowy musi być stosowany na każdym obozie. W miarę możności wszystkie zajęcia powinny odbywać się zastępami, którym należy dawać określone zadania do wykonania; wprowadzić współzawodnictwo. Takie postępowanie przyczyni się do lepszego zrozumienia istoty systemu zastępowego i znakomicie ułatwi pracę zastępów w ciągu następnego roku.

7. Nie przeciążać programu. Młodzież musi mieć dostateczną ilość snu, odpoczynku i wolnego czasu. Lepiej jest nie wykonać całego programu, niż przemęczyć uczestników obozu. Pomijając już względy zdrowotne, przemęczona młodzież zawsze będzie ospała, smutna, zdenerwowana, niekarna - wszystkie te czynniki fatalnie wpływają na nastrój obozowy, gdyż u samych korzeni podcinają radość harcerskiego życia.

archiwum

Na wypadek stałej niepogody, trzeba jednakże mieć dodatkowy program "deszczowy".

Powyższe zasady stosują się również i do wszelkiego rodzaju obozów-kursów instruktorskich, jednak z następującymi zmianami:

1. Program kursu należy oprzeć na wymaganiach prób instruktorskich. Ponieważ nie są ustalone dotychczas ogólnie obowiązujące przepisy prób, można wziąć je z nr.11-12/1947 "W Kręgu Rady" /wydanego w Niemczech/. Z programu tego jednakże wybrać zagadnienia najważniejsze oraz szczególnie aktualne dla danego środowiska i uczestników. Wykluczyć z programów wszystko to, czego łatwo jest nauczyć się z książek .

2. Na pierwsze miejsce programu kursu instruktorskiego wysunąć metodykę /ale znowu tę praktyczną, a nie teorytyczną/. Ponieważ technika harcerska jest konieczna do prac metodycznych, uczestnicy powinni więc przyjechać już na kurs z pewnym z góry określonym zasobem wiadomości technicznych.

3. Zwrócić uwagę na zapoznanie uczestników z organizacją a w szczególności z gospodarką obozową. W tym celu oba te działy powinny być wzorowo prowadzone na kursie, aby uczestnicy mogli się w przyszłości na nich wzorować.

Uwagi powyższe, ze względu na szczupłość miejsca, nie wyczerpują zagadnienia. Komendy obozów i kursów powinny się dobrze zapoznać z całą dostępną im literaturą obozową jeszcze przed przystąpieniem do pierwszych prac organizacyjnych. Tylko wtedy bowiem można mieć pewność, iż obóz nie tylko będzie dobrze zorganizowany i przeprowadzony, ale także spełni swe najważniejsze zadanie: wychowa chłopców.

Hm.B.Bahyrycz

ZNACZENIE HARCERSTWA WODNEGO.

Morze posiada tę przedziwną, paradoksalną właściwość: uczy romantyzmu i trzeźwości równocześnie. Uczy chłodnej kalkulacji kupieckiej i rozmachu wielkich przedsięwziąć, wielkich przestrzeni - a to wszystko razem zabarwione mocną przygodą, ryzykiem, grą. Zestawienie cech naprawdę dziwaczne dla naszej romantyczno sentymentalnej wyobraźni. Dla nas, idealizm czy romantyzm - to rzeczy nieżyciowe, bujające w obłokach - a t.zw. "wyrachowanie" - to przyziemne, płaskie, nędzne. Tymczasem może być romantyzm celów i ścisły rachunek w ich realizacji. Gdy kupiec fenicki rzucał się na nieznaczny, huczący Atlantyk na małym nędznym stateczku i docierał aż do wyspy brytyjskiej,

archiwum

do tej legendarnej "ultima Thule" świata starożytnego, wyspy, za którą jest już tylko chaos rozszalałych żywiołów, mgły, lody, wichry - to niewątpliwie przedsięwzięcie jego było bardziej romantyczne od życia spokojnego wieśniaka, spędzającego całe życie w jednym miejscu, umierającego jak starzec w tej samej poczerniałej chałupie, w której przyszedł na świat. Kupiec robił swe wyprawy dla zysku - czy znaczy to, że musiał być egoistą, nędzną, przyziemną kreaturą, pozbawioną idealizmu. Była w nim pewnego rodzaju drapieżność, ale posądzanie go o przyziemność, brak wyobraźni, wąskość horyzontów jakos tu nie bardzo pasuje.

Nie rzadko słyszy się u nas nawoływanie do trzeźwości, do oparcia się mocno na ziemi - tęskni się do nowego pozytywizmu. Czy znaczy to, że mamy porzucić nasze ideały, obniżyć dążenia, "schylić ku ziemi poradlone czoło"?

Czy ideał i realne warunki to są sprawy tak odległe, że nie przerzuci się między nimi pomostu.... - Cała rzecz polega na tym, aby nasze ideały nie były lotnymi puchami, bujającymi swobodnie na ogromnych wysokościach i bezsilnymi wobec realnych mocy, miotanymi bezradnie wichurą - ale, by zmieniły się w budowlę z kamienia, strzelającą śmiało w chmury, lecz i wspartą solidnie w grunt głębokim fundamentem. Jesteśmy ludzmi z ciała i krwi, a nie bezcielesnymi duchami. Jesli chcemy budować rzeczy trwałe, musimy budować je z ciała i krwi, a nie z lotnej mgły. "Precz z marzeniami" Nie! Bez marzeń i lotnych wizji człowiek nie byłby człowiekiem, ale za marzeniem musi iść krok w krok nieodstępnie niby dobry, stary przyjaciel - chłodny rachunek, myśl, kalkulacja. Tylko daleka wizja i zimna myśl złączona razem, tworządrzeczy trwałe i wielkie. Tej lekcji życiowej musimy się dobrze nauczyć. Nic nas tak nie nauczy, jak morze. Tu występuje największy wpływ wychowawczy morza. Dlatego gdy mówimy o wychowawczej roli morza jasno zdajemy sobie sprawę, co się pod tym sloganem kryje: Harmonijne połączenie uczucia i myśli, śmiałego marzenia z zimną kalkulacją, romantyzmu wielkich awantur i ryzyka odkrywców z chłodnym kupieckim wyrachowaniem.

Jeśli społeczeństwo polskie, tkwiące od wieków głęboko w przesadnym związaniu z ziemią, niezrozumiało znaczenia tego problemu - to młodzież harcerska w kraju przed wojną jakimś nadzwyczajnym instynktem wyczuła konieczność skierowania najzdrowszych sił narodu ku morzu. Dla samej organizacji ZHP był to ogromny postęp i próba rozwiązania dwu problemów: starszego harcerstwa oraz nastawienia handlowego /gospodarczego/. Okazało się z praktyki, że Drużyny żeglarskie najtrwalej wiązały starszą młodzież. Wspólne przeżycia nie miały charakteru werbalnego, dawały przeżycia konkretne, często niebezpieczne. Jeden spływ żeglarski np. z Krakowa do Gdańska, dawał w sumie więcej przeżyć, niż kilka obozów lądowych. A każda wyprawa zagraniczna pozwalała praktycznie stosować braterstwo skautowe i poznawać obce środowisko, któremu staraliśmy się pokazać najlepszą stronę naszej organizacji. Umiejętności praktyczne i wy-

NWH archiwum

robienie gospodarcze było już prostą konsekwencją corocznego przygotowania sprzętu, pieniędzy oraz przystani, następnie organizowanie w drobnych szczegółach samych wypraw. Zetknięcie się na wodach zagranicznych z narodami typowo morskimi, żyjącymi jedynie z morza, jak Norwedzy, wprowadzało młodzież w zupełnie nowy świat rozwiązań gospodarczych.

W ten sposób wiekowe zaniedbania Polski zostały wyrównane od dołu przez młodzież, wśród której Harcerstwo przodowało, i to co inne narody osiągnęły w drodze powolnej ewolucji dostosowywania psychiki do spraw morza, potrafiliśmy osiągnąć częściowo w 20-to leciu naszej Niepodległości.

MYSLENIE

Umysł nasz opiera formułowanie opinii na ugrupowaniu w określony sposób myśli i idei, które w celu analizy mogą być rozłożone na czynniki prostsze. Szersze grupy myślowe składają się z różnych procesów myślenia:

1. Kojarzenie - słów, idei lub opinij ma miejsce, gdy s ł o w o lub i d e a wspomniane lub usłyszane natychmiast narzucają myśl o słowie lub idei, która w przyszłości, w czasie czytania, rozmowy lub podobnego zdarzenia, zostało z pierwszym /szą/ wspólnie połączone. Jest to tak zwane skojarzenie przez sąsiedztwo.

Te słowa lub idee mogą w naszym umyśle mieć powiązanie:

a/ Ponieważ odnoszą się one do części tego samego przedmiotu /n.p. dłoń, ramię - jako części ręki/. Jest to skojarzenie logiczne:
b/ Ponieważ są w przeciwnym do siebie stosunku /np. kolory biały, czarny/ - jest to skojarzenie słowne:
c/ Ponieważ miały związek ze sobą w naszych przeżyciach lub doświadczeniach;
d/ Ponieważ są w ścisłym związku z określonym zagadnieniem lub wynikają z tego samego stanu duchowego.

Ten ostatni wypadek częstko spotykamy jako wykorzystywany przez psychologów w celu rozwiązania problemów psychologicznych, w wypadku gdy pacjent poddaje się psychozie pewnej szczególnej grupy ideii lub zagadnień, która powoduje jego zmartwienia, kłopoty i jest źródłem nienormalnego stanu duchowego.

Kojarzenie słów i ideii w tym wypadku jest zwykle podświadome:

NWH archiwum

a/ Kojarzenie wymuszone występuje wówczas, gdy poddany próbie jest zobowiązany przez obserwatora do grupowania rozumowego słów i idei, które wiążą się ze sobą w logiczny sposób. W ten sposób np. gromadzimy wiedzę naszą, grupując świeże wiadomości z już posiadanymi.

b/ Kojarzenie przez podobieństwo. Pewne słowo lub idea może przypomnieć inne słowo lub ideę tylko dlatego, że jest między nimi podobieństwo. Pewne słowo lub idea może przypomnieć inne słowo lub ideę tylko dlatego, że jest między nimi podobieństwo jakiegoś rodzaju.

Proces myslenia

1.We wszystkich wypadkach myślenia, grupowanie słów, idei lub pojęć w skojarzone związki jest spowodowane przez nasze specjalne w tym kierunku zainteresowanie lub korzyści.

2.Oznacza to, że gdy myślimy /t.j. nie śnimy/ to skupiamy nasze myśli naokoło pewnego zagadnienia, jakgdyby wzdłuż pewnej drogi myślenia. Na tym polega zasada doboru /selekcji/.

3.W dalszym ciągu porządkujemy obrane serie myśli, idei i pojęć w logicznie powiązany łańcuch myślenia. To jest czasem nawet powodem wpływającym na sen - rządzącym niejako porządkiem snu. Na tym polega zasada łączenia /porządkowania/.

Wielu psychologów próbowało ustalić przyczyny i prawa rządzące, powodujące to, że zasada doboru i zasada łączenia pojawiają się w procesie myślenia naszego. Następujący uczeni wypowiedzieli się w tej sprawie w sposób niżej podany:

1/ ACH twierdził, że linia naszych myśli jest wyznaczona przez cel, do którego one dążą. Nazywa to tendencją docelowości.

2/ WATT twierdzi: zadanie, które nasz umysł ma rozwiązać, decyduje o wyborze, porządkuje tok myślenia.

3/ SEIG twierdzi, że wobec zadań na nas nałożonych, natychmiast zachowujemy się tak, jak to już czyniliśmy poprzednio w podobnych wypadkach. Przepisywanie tego rodzaju reakcji nie wyjaśnia jednak naszej umiejętności dostosowania się do zagadnień, do których podobnych w życiu swym jeszcze nie spotkaliśmy.s

4/ WITTMAN zgadza się z Selgem dodając jednak, że w miarę nabierania doświadczenia, stwarzamy własne wzory i wykorzystując podobieństwo zdarzeń, postępujemy konsekwentnie, rozwijając stwarzane wzory.

archiwum

Swiadome elementy myślenia.

To jest - gdy myślimy kategoriami obrazów i słów - Gdy zagadnienie jest postawione, pociąga to za sobą dwa procesy:

- "Bewussteinslage" t.j. postawa świadomości w chwili postawienia zagadnienia, t.j. brak wiadomości, podniecenie, pamięć o dawnych instrukcjach;

- "Bewusstheit - zrozumienie zagadnienia wraz z jego specyficzną atmosferą. Jest to zjawisko abstrakcyjne, nie związane z żadnym specjalnym obrazem lub słowem.

Co do abstra yjnych elementów myślenia psycholodzy mają podzielone zdania:

1. Hoernlé i Büchler twierdzą, że myśli mają same w sobie znaczenie pierwszorzędne - obrazy, które je przedstawiają są drugorzędnego znaczenia.

2. Titchener jest zdania, że niema myśli samej w sobie - jest ona zawsze związana z określonym sensem, obrazem, doświadczeniem i że wartość i znaczenie jej zależne od zawartości i sytuacji.

Analiza zjawisk i procesów występujących w myśleniu.

Spearman twierdzi, że trzy procesy mają tu miejsce:

1. Wyrobienie pojęcia o zagadnieniu przez rozróżnienia poszczególnych jego składowych;

2. Poznanie wzajemnego ich stosunku;

3. Wniknięcie w charakter i znaczenie tych składowych.

Twórcze myśli obejmują skoordynowanie tych elementów myślowych, jakie są posiadane przez nas. Ma to miejsce:

- gdy treść zagadnienia nas interesuje,
- gdy odczuwamy pewien wspólny pierwiastek w różnych elementach myślowych,
- gdy zagadnienie jest nam narzucone;

Myśli tworzymy zatym w związku z różnymi potrzebami życia i będą one tym bardziej skomplikowane, im w bardziej wyrobionej grupie społecznej żyjemy. Myśli zbiorowe i idee są zwykle tu tworzone jako grupy myśli i idei pojedyńczych.

archiwum

5/ KRUGER zjawisko to nazywa zdolnością do rozwoju postępowania, których budowa jest w miarę przeżyć w życiu naszym udoskonalana.

6/ DRIESCH twierdzi, że to dusza ma zdolności porządkowania myśli i ideiii.

Według innej szkoły psychologów, nie my rozwiązujemy nasze zadania, lecz one same się rozwiązują.

Takie samorozwiązywanie się zagadnień następuje w trzech stadiach:

1.Zrozumienie zagadnienia i porządkowe uszeregowanie poszczególnych jego części;

2.Przygotowanie informacyj związanych z zagadnieniem, które przy jego rozwiązywaniu mogą się przydać;

3.Zastosowanie tych informacyj, które okażą się niezbędne w rozwiązywaniu problemu według użytego w tym celu wzorca.

To zastosowanie nagromadzonych ifnromacyj dokonywuje się metodą prób, aż do osiągnięcia najlepszego rozwiązania.

1. KOFFKA twierdzi, że zagadnienie rozwiązuje się samo przez łączenie ze sobą tych danych, które mają naturalny z nim związek, zwykle w zakresie przyjętego wzorca.

2. graham WALLAS znalazł cztery stopnie tworzenia myśli:
- Przygotowanie - gdy z całą uwagą przemyślamy zagadnienie;
- Wykłuwanie - gdy przestawszy przemyśliwać zagadnienie w umyśle naszym, spotykamy się z serią nieuporządkowanych zdarzeń, mających związek myślowy z zagadnieniem;
- Rozjaśnienie - przy którym rozwiązanie zagadnienia nagle staje się nam jasne w naszym umyśle;
- Sprawdzenie - w którym wyprobowujemy rozwiązanie, sprawdzamy jego logiczność.

3. POINCARE jest tego samego zdania co ad 2.

Myślenie a ciało.

TITCHENER zwraca uwagę, że procesowi myślenia towarzyszą różne ruchy i odruchy ciała, które niejednokrotnie na dam proces mają wpływ. Np. marszczenie czołaę drapanie się w głowę itp.

archiwum

Język jest doskonałym przykładem tworzenia stopniowo bardziej skomplikowanych systemów słów i idei. Dziecinne rozmowy stopniowo wzbogacają się przez doświadczenie, naukę, aż dochodzą do wzorców myśli i ideii, które miały miejsce już przed tym pojedyńczo. W ten sposób język uwidacznia związek między rozmową a uczuciową stroną natury ludzkiej. Często następuje kolizja między nimi np. w propagandzie - gdzie absolutna prawda rozumowa ściera z konieczności zadowolenia naszej strony uczuciowej.

Wyjątki z rozdziału XXI "General Psychology"

by W.J.M. SPROTT -

PRACA KOMEND.

Hm.Z.Fallenbuchl

KSZTAŁCENIE DRUŻYNOWYCH.

"Instrukcja o przeprowadzaniu Próby Drużynowego" nie przesądza sprawy dodatkowego stopnia, który nosiłby nazwę "przodownika" czy też "drużynowego po próbie".

Na niektórych terenach stopień taki, pod jedną lub drugą nazwą istnieje. Właściwie nie sposób go dokładnie określić. Niewiadomo czy należy go traktować jako jakiś stopień pośredni pomiędzy stopniami instruktorskimi a młodzieżowymi, coś w rodzaju "podchorążego" instruktorskiego czy też jako najniższy stopień instruktorski.

Sprawa definitywnego wprowadzenia takiego stopnia nie jest wcale prosta. Istnieje poważne argumenty za, jak i przeciw. Wiemy iż np. na terenie Francji stopień ten jest już głęboko zakorzeniony, a uprawnienia i obowiązki harcerzy w stopniach "drużynowego po próbie" reguluje tradycja. Z drugiej strony trzeba pamiętać iż statut z 1936 r. przewiduje tylko dwa stopnie instruktorskie: właściwy "harcmistrz" i wstępny "podharcmistrz". Wprowadzenie dodatkowego stopnia wymagałoby poważnych poprawek obowiązującego statutu. Z trudnościami z tej strony spotkała się już Organizacja Harcerek, która stopień taki wprowadziła. Trudności te nie są jakimiś sztucznymi "papierkowymi" czy też "przecinkowymi" przeszkodami martwych regulaminów. Są one sprawami zasadniczymi, związanymi z całą strukturą organizacyjną Związku, dotykają bowiem takich spraw jak składu Naczelnej Rady Harcerskiej, pełnienia funnkcji w Związku, istoty stopni instruktorskich itp.

Projekty rozstrzygnięcia tego zagadnienia są dość rozbieżne. Wystarczy wziąć dwa najbardziej skrajne.

Z jednej strony zwolennicy jednego stopnia instruktorskiego proponują aby jedynie "harcmistrz" był traktowany jako stopień instruktorski, podczas gdy "podharcmistrz" byłby właśnie czymś w rodzaju istniejącego we Francji "drużynowego po próbie".

archiwum

Z drugiej strony mówi się o konieczności istnienia trzech stopni instruktorskich związanych z prawem pełnienia określonych funkcji.

Projektów pośrednich pomiędzy tymi dwoma jest cały szereg.

Sprawa jest trudna, wymaga dokładnego przemyślenia, wzięcia pod uwagę doświadczeń wszystkich terenów, zarówno tych, które taki stopień posiadają, jak i takich, które radzą sobie bez niego.

Instrukcja, wprowadzona przez G.K.H., nie ma z tym zagadnieniem nic wspólnego. Nie przesądza sprawy istnienia stopnia, nie decyduje o nazwie, wymaganiach i przepisach. Reguluje ona zgoła inne zagadnienie, ustala wymagania, którym musi odpowiadać osoba, która otrzymuje prawo prowadzenia drużyny harcerskiej w ramach związku.

Nie wolno nam bowiem zapominać ani na chwilę iż jesteśmy organizacją wychowawczą, a rola kierownika pracy harcerskiej to przede wszystkim rola wychowawcy. Harcerstwo ma na tym polu wyrobioną markę i cieszy się poważną dozę zaufania. Młodzież zostaje nam oddawana przez rodziców lub opiekunów, w pełni przeświadczonych o tym, iż powierzona Harcerstwu będzie wychowywana wspaniałą, wypróbowaną metodą w kierunku, określonym wyraźnie Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskim.

Na instruktorach harcerskich spoczywa poważny obowiązek i duża odpowiedzialność. Wymaga to starannej selekcji kandydatów na instruktorów i sumiennego przygotowywania ich do pracy.

Ideałem byłoby by każda drużyna, ba,nawet każdy zastęp samodzielny mógł być prowadzony przez wykwalifikowanego w pełni instruktora. Stan taki nie był był jednak możliwy przed wojną nawet w chorągwiach,posiadających najwyższy procent instruktorów. Cóż więc dopiero mówić o naszej obecnej sytuacji.

Jako zasadę G.K.H. przyjęła iż drużyna powierzona może być jedynie osobie, za którą pełną odpowiedzialność bierze komendant chorągwi lub hufcowy hufca samodzielnego. Osoba taka musi odpowiadać pewnym warunkom dopuszczenia do próby: musi przede wszystkim stać na odpowiednio wysokim poziomie moralnym i musi mieć "dryg" do pracy młodzieżowej. Właściwie w tych dwóch punktach streścić można całość warunków dopuszczenia do próby.

Nie jest to jednak wszystko. Harcerstwo wychowuje, stosując określoną metodę, dającą niemal że zawsze gwarancę powodzenia. Od osoby, której powierzamy młodzież musimy wymagać aby wykazała się zrozumieniem tej metody, znajomością zasad i umiejętnością stosowania ich w praktyce. To stanowi istotę próby. Poza minimum z zakresu metodyki dodano jedynie znajomość najbardziej zasadniczych przepisów, regulujących pracę organizacji.

archiwum

Podkreślić należy, iż instrukcja wyraźnie stwierdza, iż odbyta w ten sposób próba, nie jest próbą na stopień, nie łączy się z uzyskaniem takiej czy innej podkładki czy munduru. Próba jest stwierdzeniem czy kandydat na drużynowego może być zatwierdzony jako pełnoprawny drużynowy. Drużyna nie posiadająca drużynowego po odbytej próbie może być traktowana jedynie jako drużyna próbna, za pracę jej odpowiada hufcowy, a kierownik drużyny może być mianowany do czasu odbycia próby jedynie p.o.drużynowego.

Próba drużynowego powinna być przeprowadzona dokładnie. Odpowiedzialność za jej poziom spada na komendanta chorągwi lub hufcowego hufca samodzielnego. G.K.H. czy też komenda obszaru, jeżeli na danym terenie istnieje, mogą dopomagać w szkoleniu drużynowych, organizując odpowiednie kursy centralne lub też wysyłając instruktorów na kursy chorągwiane, główna jednak praca w tym zakresie zamyka się w ramach chorągwi lub samodzielnego hufca. Komendy te powinny starać się zorganizować szkolenie we własnym zakresie, planować winny na przyszłość, dążąc do tego aby nie tylko wszyscy aktualni kierownicy drużyn byli starannie przeszkoleni a poziom ich sumiennie sprawdzony w czasie próby, ale również aby zorganizować stałe szkolenie następców. W każdej chwili komendy powinny dysponować pewną rezerwą wyszkolonych kierowników pracy.

W miarę możliwości szkolenie powinno być przeprowadzane drogą kursów. Najlepiej byłoby oczywiście, aby kursy takie mogły być organizowane w ramach akcji letniej, pod namiotami, na wzorowo pod każdym względem przeprowadzonych obozach. Często trzeba jednak ograniczyć się do tak zwanych na niektórych terenach "kursów końcówkowych" do zbiórek i wycieczek urządzanych w soboty i niedziele /koniec tygodnia/. Czasami nie uda się zorganizować nawet takiego kursu.

Może zajść potrzeba natychmiastowoego przeszkolenia jednego lub dwóch kandydatów na drużynowych lub też kilku znajdujących się w odległości od siebie, a niemogących wyruszyć nawet na kilka dni ze swej miejscowości. W wypadkach takich komendant chorągwi /hufcowy hufca samodzielnego/ lub z jego uprawnienia kierownik kształcenia starszyzny, powinien starać się przygotować kandydatów indywidualnie. Szkolenie takie ograniczyć się będzie musiało do przeczytania przez kandydata wskazanych mu książek i pism, kilku przeprowadzonych rozmów oraz pokazania kandydatowi w praktyce prowadzenia zbiórki, gry i wycieczki.

Przygotowanie indywidualne może dać zupełnie zadawalające wyniki, pod warunkiem iż będzie dokładnie przeprowadzone oraz iż będzie zakończone sumiennie i poważnie przeprowadzoną próbą.

Zarówno indywidualne przygotowanie jak i sama próba, mogą odbywać się w miejscowości, w której znajduje się komenda lub też jeśli ściągnięcie kandydata jest niemożliwe, w miejscowości, w której znajduje się dana drużyna i przeprowadzone przez wizytatorów.

archiwum

Wymagania podane w tekście próby stanowią minimum. W zależności od warunków miejscowych, poszczególne punkty mogą być, a nawet powinny być, rozbudowane.

Odbycie próby z wynikiem pomyślnym nie oznacza iż drużynowy jest już w pełni wykształcony. Komendy terenowe muszą zapewnić stałe dokształcanie podległych im drużynowych przy okazji odpraw i wizytacji, jak również za pomocą specjalnych, choćby zupełnie krótkich, kursów, zlazów czy konferencji.

Należy pamiętać iż chodzi o rzecz poważną - o przyszłość powierzonej młodzieży.

.....

Z NASZEJ PRZESZŁOŚCI

"L"

HARCERSTWO NA WSCHODZIE.

W drugim skolei odcinku dotyczącym pracy Z.H.P. na Wschodzie podajemy trzy rozkazy, dotyczące Harcerstwa.

Rozkazy te, jak poprzednie oświadczenia Dowódcy I.B.S.K. i Dowódcy Wojsk na Sr. Wschodzie dawały możność swobodnej działalności Harcerstwa.

" DOWODCA ARMII POLSKIEJ
NA WSCHODZIE

L.dz.2405/Sztab/42
M.p., dnia 31.XII.1942 r.

RADA ZWIAZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

NA SRODKOWYM WSCHODZIE

I R A K - m.p.

H A R C E R Z E !

Z uznaniem przyjąłem do wiadomości uchwały Walnego Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego na Srodkowym Wschodzie w Jerozolimie.

Wasza Deklaracja Ideowa wyraźnie stwierdza, że hasła służby Bogu i Polsce, są wśród harcerzy zawsze żywe, i że w walce, jaką toczy Polska, chcecie być w pierwszych szeregach Jej żołnierzy.

Wiem, że liczne rzesze harcerzy i harcerek, oraz instruktorów harcerskich znajdują się w szeregach Armii Polskiej na Wschodzie, dlatego wierzę, że piękne tradycje udziału harcerstwa polskiego w walkach o niepodległość przeciw zaborcom w podziemiach konspiracji, w wojnie lat 1914 - 1918, w wojnie 1918 - 1920 i w Kampanii Wrześniowej, chlubnie zostaną podtrzymane i opromienione nowym wkładem w dalszej wolce z wrogiem.

archiwum

Pragnąc ułatwić Wam, Harcerze - żołnierze, spełnienie obowiązków w tej najszczytniejszejssłużbie dla Polaka, jaką jest w chwili obecnej - służna żołnierska, włożenie w nią tego wszystkiego, co daje prawo i przyrzeczenie harcerskie - zezwalam na utrzymywanie między Wami spójni i łączności harcerskiej. Czuwajcie:

DOWODCA ARMII POLSKIEJ
NA WSCHODZIE

/-/ WŁADYSŁAW ANDERS
Gen.Dyw.

N A C Z E L N Y W O D Z

Irak, m.p. 11.VI.1943 roku

Z radością przyjmuję do wiadomości przedstawiony mi przez Przewodniczącego Rady i Komendanta ZHP na Wschodzie meldunek o pracach Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie.

Dziękuję Harcerstwu za dotychczasową postawę i pozytywne wyniki pracy.

Ufam, że wierni harcerskim ideałom, będziecie umieli zawsze odnaleźć właściwą drogę służby i ofiary dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, że zapoczątkowane rzetelnym wysiłkiem prace na uchodźctwie przyczynią się do odrodzenia Harcerstwa w Kraju.

Pewien jestem, że w oparciu o braterstwo skautowe będziemy odbudowywać życie społeczne Państwa.

Przekażcie moje serdeczne pozdrowienia i życzenia Harcerzom i Harcerkom rozsianym w gromadach od Iraku po Afrykę i Indie. C z u w a j c i e!

Władysław Sikorski, Naczelny Wódz.

M.p., dnia 1 grudnia 1943 r

R O Z K A Z

HARCERZE!

Krótki pobyt na terenach Bliskiego i Srodkowego Wschodu nie pozwolił mi, niestety, na bliższe zapoznanie się z Wami i z Waszą pracą.

Wiem, że pracujecie dobrze i ofiarnie. Wiem, że wiernie służyć będziecie Polsce. Wierzę, że nawiązując do pięknych tradycji walk o nie-

archiwum

podległość i naszych kampanii ostatniego ćwierćwiecza - Harcerstwo Polskie zapisze nowe chlubne karty swych dziejów. Pisze je ono zresztą i to krwawymi zgłoskami już teraz w Kraju, gdzie harcerze i harcerki biorą chlubny udział w walkach z okupantem.

Życzę Wam, Kochani Harcerze i Harcerki, aby kroki Wasze już wkrótce mocnym i radosnym echem odbiły się o polskie morze, lasy i góry.

C z u w a j c i e !

N A C Z E L N Y W O D Z
Sosnkowski, generał broni

HARCERSTWO poza GRANICAMI KRAJU

hm. K. Jelski

HARCERSTWO WE FRANCJI W OKRESIE POWOJENNYM.

W czasie wojny Harcerstwo Polskie we Francji nie zaprzestało swej działalności. Na południu praca bprowadzona była prawie jawnie, na północy - tajnie, głównie w ramach POWN /Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość/.

W chwili więc wyzwolenia mieliśmy już pewne kadry, mieliśmy zorganizowane pewne grupy o charakterze wojskowym czy półwojskowym. Apel władz Rzeczypospolitej wzywający ochotników do wojska spotkał się z wielkim zapałem, znowu jak w 39 r. setki naszej młodzieży zapełniły obozy zborne. Często można było widzieć krzyż harcerski na piersiach nowozaciążnych, w szpitalach, kantynach i stołówkach spotykały się mundurki harcerek. W końcowej fazie walk we włoszech brali już udział nasi chłopcy, z których nie jeden powrócił do domu odznaczony, niestety kilku złożyło swe życie Ojczyźnie w ofierze.

Wedle naszych obliczeń zapewne nie kompletnych ogółem w wojsku było około 1000 harcerzy ochotników, drugie tyle zasiliło oddziały armii podziemnej, cyfra zaś poległych sięga setki.

Brak najbardziej wyrobionych instruktorów, utrudnił, ale nie powstrzymał organizację drużyn i gromad.

Wojsko doceniając rolę harcerstwa się jak najbardziej przychylnie do naszych poczynań i udzieliła znacznej pomocy tak materialnej jak i w przydzieleniu instruktorów do pracy w terenie.

archiwum

Sama młodzież garnęła się z wielkim zapałem do pracy harcerskiej, odradzały się stara gromady i drużyny, szczególnie w okręgu północnym, gdzie druhów będących w wojsku zastąpiły druhny.

Rozpoczął się intensywny okres kursów i odpraw - wielką rolę iodegrał tu ośrodek wojskowy junaków w La Chapelle pod Paryżem prowadzony przez harcerzy i właściwie oddany w dużym stopniu do naszego użytku.

Ten rozmach, udział w akcji zbrojnej, postawa - wszystko to sprawiło, że Polonia zaczęła patrzyć na harcerstwo trochę inaczej jak dawniej. Przestaliśmy być organizacją dzieci, staliśmy się pełnoprawnym Związkiem, z którym należy się liczyć.

Dzięki pomocy wojska i powracającym /z niewoli przede wszystkim/ druhów - mnożą się hufce i drużyny. Akcja letnia i kursowa zatacza niespotykane nawet przed wojną rozmiary. Przez obozy przechodzi do 2 tysięcy młodzieży rocznie. Kursy instr. trwają cały rok w 2 tyg. turnusach.

Należy też podkreślić wielkie uświadomienie narodowe, młodzież pozbawiobawiona przez kilka lat nauki polskiej, polskiej książki i gazety myśli i czuje po polsku. "Szowinizm narodowy" dochodzi do tego rozmiaru, że na przykład jedna z kolonii zuchowych, gdzie dzieci mówiły znacznie lepiej po francusku niż po polsku nie chcą wobec ministra francuskiego śpiewać "katańskiej Marsylianki.

Brakowi kierowników starano się zaradzić częściowo instruktorami p przybywającymi z niewoli z Niemiec, niezwiązanymi uprzednią pracą z naszym terenem. Wielu z tych ludzi pracowało z ogromnym poświęceniem i zapałem, niestety inni wprowadzili znaczny zamęt i wywołali później szereg przykrych zajść.

Po pierwszym okresie organizacyjnym praca zaczyna przechodzić na normalne tory, zaczynamy się liczyć, ustalać ścisłe ramy. Okres wojenny stworzył luki trudne do załatania. Harcerstwo w dużym stopniu zaczęło się opierać na starszych, dorosłych, głównie byłych wojskowych. Równowaga została złamana - zabrakło roczników wojennych, zabrakło "średniaków 13-16 letnich". Starsi zaczęli się wstydzić młodszych, nikt nie chciał prowadzić zuchów. Trzeba zaznaczyć, że w okresie przedwojennym mieliśmy wielkie oparcie w nauczycielstwie przeważnie wychowanym przez harcerstwo, ono w dużym stopniu prowadziło gromady zuchowe. Zmieniona sytuacja polityczna pozbawiła nas prawie całkowicie elementu inteligenckiego, całe kierownictwo z małymi wyjątkami przeszło w ręce górników i robotników.

Reżim warszawski od samego początku swego istnienia ogromną wagę przywiązał do zagadnienia młodzieży, a rozumiejąc dobrze znaczenie harcerstwa w terenie i jego wkład w pracę niepodległościową - nie skąpił i nie skąpi ludzi i środków by nas rozbić i zniszczyć. Wszelkie jednak podstępne akcje, obietnice i perspektywy zostały przez młodzież harcerską na terenie Francji odparte. Jedynie jednostki, niestety rekru

archiwum

archiwum